

* AKTUALNOŚCI

* WYDARZENIA

* SPORT

* KULTURA

*



Maria Zientara- Malewska
patronem Gimnazjum w Dywitach
s. 5



650 lat Ługwałdu
s. 8



Tropem mazurskiej przygody
s. 11



Drodzy Czytelnicy!

Za oknem przepiękna jesień. Z pewnością miło wyjść na spacer, do czego serdecznie Państwa namawiamy. Gdy już jednak po wędrowce usiądą Państwo z gorącą herbatą bądź kawą w fotelu, zachęcamy do przeczytania naszej Gazety. Zarówno w letnie miesiące, jak i już w te jesienne, w naszej gminie dużo się dzieło i to rzeczy godnych uwagi.

Nie o wszystkich mogliśmy obszernie napisać, postaramy się jednak o nich wspomnieć. We Frączkach odbyły się we wrześniu parafialne dożynki, w których uczestniczyli mieszkańcy Frączek, Jesionowa, Podleśnej oraz Gradek. Gimnazjaliści z Dywit i ich młodszy koledzy uczą się trudnej sztuki aktorskiej uczestnicząc w warsztatach „Teatr bez tajemnic” i „ABC wyobraźni”, a uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie podczas III Światowego Dnia Tabliczki Mnożenia sprawdzali swoje umiejętności z trudnej sztuki liczenia.

W bieżącym numerze zaś o tym, jak pan Henryk Mondroch odwiedza kolejne ciekawe miejsca – tym razem przedstawia unikatową mazurską piramidę. Łukasz Ruch opowiada o coraz modniejszym „Baniowym śwancie”, miłośnicy rowerowych wypraw z Sętala prezentują krótką relację ze swojej wyprawy do Wilna, a piłkarze ze Słup i lekkoatleci z Dywit zdobywają kolejne punkty i medale w swojej sportowej karierze.

Wszystkim naszym wiernym czytelnikom „Gazety Dywickiej” życzymy miłej lektury i zachęcamy do współredagowania Gazety.

Kazimierz Kisielew

Redakcja - Adres: ul. Olsztyńska 28, 11- 001 Dywity, tel. (89) 5120123, e-mail: gazetadywicka@wp.pl,
Redaktor Naczelny: Kazimierz Kisielew. **Zespół Redakcyjny:** Aneta Fabisiak-Hill, Mariola Grzegorzczak, Henryk Mondroch,
Łukasz Ruch. **Skład komputerowy:** Jacek Wiśniewski.

Dwumiesięcznik „Gazeta Dywicka” dostępny jest w wersji elektronicznej na stronie: www.gazetadywicka.eu

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

Informator Urzędu Gminy - Redakcja: Krzysztof Zienkiewicz, Skład komputerowy: Jacek Wiśniewski

Jak skuteczniej wspierać młodzież?

11 września 2013 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach odbyło się Lokalne Forum „Równać Szanse”, zorganizowane przez Stowarzyszenie Warmińska Wieś z Różnowa. Projekt „Równać Szanse” realizowany jest przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży przy wsparciu finansowym Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Forum w Dywitach było miejscem spotkania osób zainteresowanych wspieraniem rozwoju młodzieży i podjęciem wspólnej dyskusji na temat zasobów środowiska i wszelkich barier leżących u podstaw mniejszych szans młodzieży z małych miejscowości. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele lokalnego samorządu: Urzędu i Rady Gminy Dywity, sołectw, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Gminnego Ośrodka Kultury, szkół, bibliotek, organizacji pozarządowych, w tym ochotniczych straży pożarnych, harcerstwa, wolontariuszy.

Po krótkim przywitaniu głos zabrali zaproszeni goście: pan Artur Łęga z Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży, pan Marek Obrębski - Dyrektor Centrum Edukacji i Pracy Ochotniczego Hufca Pracy w Olsztynie oraz pan Robert Waraksa ze Stowarzyszenia Edukacji Nieformalnej w Olsztynie, zachęcając uczestników do współpracy i korzystania z ich doświadczeń w zakresie pracy z młodzieżą.

Podstawową intencją spotkania była dyskusja nad aktualnymi potrzebami i problemami młodych ludzi. W tym celu zastosowano metodę world cafe, w myśl której rozmowy toczyły się w kawiarnianej atmosferze, w niewielkich grupach i przy kilku stolikach jednocześnie.



foto. UG

Poruszane zagadnienia dotyczyły m.in. wskazania obszarów problemowych oraz barier we wspieraniu młodzieży, a także określenia, jakie kompetencje potrzebne są młodym oraz jak zwiększyć jakość wsparcia młodzieży w gminie Dywity. Dyskusję podsumowała Paulina Michalska, mieszkanka Różnowa i reprezentantka młodzieży, wyciągając ciekawe wnioski z przeprowadzonych rozmów. Na zakończe-

nie dla uczestników Forum zaśpiewała pani Magdalena Łowkiel, wokalistka, konferansjerka, pracownik Salonu Muzycznego im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie.

Już wkrótce ukaże się broszura informacyjna podsumowująca Forum i zawierająca najważniejsze wnioski, uwagi i najciekawsze pomysły uczestników wypracowane w „globalnej kawiarence”. UG

Kiermasz Rękodzieła „Mikołajkowe klimaty”

Warto pamiętać że zbliża się magiczna data - 7 grudnia 2013. Wtedy Gminnym Ośrodkiem Kultury w Dywitach zawnędną twórcy rękodzieła z naszego regionu. Dzieje się tak raz w roku podczas Kiermaszu „Mikołajkowe klimaty”.

Można będzie obejrzeć i kupić piękne przedmioty wykonane ręcznie: biżuterię, ozdoby i kartki świąteczne oraz ceramikę,

świece, cuda z filcu i decoupage. Z pewnością warto spróbować niepowtarzalnych miodów i pierników, skorzystać z warsztatów artystycznych i rękodzielniczych, a także odpocząć w kawiarence przy domowych wypiekach.

Zapraszamy do rozmów, oglądania, kupowania i wspólnego tworzenia w sobotę 7 grudnia od godziny 10.00 do 11.00.

JK



Dywity i Tuławki. Akademia Wysokich Lotów rusza ponownie.

Od teorii do praktyki

Już od września rozpoczęła się II edycja projektu „Akademii Wysokich Lotów”. Uczniowie klas II i III gimnazjów w Dywitach i Tuławkach, którzy do tej pory nie brali udziału w projekcie, przystąpili do rekrutacji. Wyłoniono po 15 uczestników z każdej ze szkół.

Uczniowie pierwsze zajęcia mają już za sobą. Od października rozpoczęły się bowiem spotkania w szkole z nauczycielem oraz na lotnisku z instruktorem. Innowacyjne metody nauczania mają pomóc uczestnikom rozwinąć zainteresowania nie tylko z wiedzy lotniczej, ale również z dziedzin matematyczno-przyrodniczych.

Nowych adeptów projektu czekają zajęcia teoretyczne w szkole, zajęcia warsztatowe na lotnisku, doradztwo zawodowe, a także warsztaty kompetencji interpersonalnych, przelot szybowcem oraz loty samolotem na zapoznanie z przyrządami i lot z nawigacją po trasie, jaką sobie wyznaczą. W planie, podobnie jak w ubiegłym roku

szkolnym, jest również wycieczka tematyczna do Warszawy. Aby młodzież nie była głodna i była spokojna, zaplanowano również posiłki w czasie zajęć i przevozy.

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Mery

Baniowe śwanto Warszozioczki

Pora dniów tamój nazot am sia dozie-dziół, com je za gwołt, jek to tero fejn móziół, postampowy. Musza woma poziedać, co ma to i trocha łuradowało, bo jo to siebie mom za takygo człozieka, co lubzi gyszychta, staro warnijsko godka i cole nie brukuje wszystkygo co no-nowsze. Ciykow am je, czy ziyta chto mi tak fejn poziedziół? No chto, jek nie mojo nolepszio siójsiodka Hildka, a dloczmu, to zaro łoboczyta some.

Tero przed śwantom na psiyrszygo nowambra noszo szoftyska Warszozioczka łuredziła, co no dzieciuków w ziosce zrobzi tako amerykanskó zabowa w starszydła. Poziedać musza Woma, co to i nie gupsie, bo te dzieciuki tero, to abo tło w tan tylezizór, abo tło w kómpiueter ślypsiajół, a tak choć trocha po wsi polotajół. No jó, bo w tam wszystkam to jidze to to, co dzieciuki muszół sia za straszydła przewlyc i chodzić po ludziach po bóm-bóny.

Nie wszystakam jenóž ta zabowa sia łudała. Noszo Hildka to Warszozioczce poziedała, co łóna je gupsio i dzieciuli do zlygo popycho. Huberta kobziyta móziula jeszcze, co jek chto do ni przydzie, to go drapelół pogno. Dlatygój Warszozioczka nakozala ludziskom, co chcó dzieciuków ługościć, łustozic bania przed cható, tak jek to robziół te, co ta zabowa łuredzili.

No jó, tak i w coły ziosce na zieczór

łostotnygo októłbra, ludziska łustazili banie przed cható, łu Hildy tyž. Tło musza Woma poziedać, co nie łóna, a Hubert to zrobziół.

Dzieciuki sprowdy sia fejn zaboziali, móziula mi Warszozioczka, a jek doleži na Hubertowo łobora to dopsiyru mnieli zabowa. Jek bania stojóła, to zaklopowali do dżwyrzów. Na szczajście roztworzół Hubert i doł jenamu szurkoziu coół tasza bóm-bónów no wszystkych i kozoł chućko łuciekać puk jygo kobziyta nie zidzi. Spraziedlizie, to cołe szczajście nie buło za gwołt, bo Hilda, to łóna wszystko zidzi i łustucho. No jó, a jek łoboczyła dzieciuki, poprzewlykane za straszydła, to tak jek prandy móziula wzięła drapela i polecioła za niami. Spraziedlizie bez pu zioski jych gnoła, aż już tchu prazie złapać ni mogła, to sia nazot do chaty wróciła.

Co am jo sia łusniół, jek mi to Hubert łopoziduwoł, jesczem sia dziwowoł, co som tło drapylół nie dostół, ale Hilda bodoj mu tło poziedziła, co wstydu ni mo i sia zawdy tło mnie słucho, a jo to am je za gwołt postampowy i tako talełajsko zabowa fejrja.

No jó, to tak sia noma skónczóło, to baniowe śwanto, co go Warszozioczka łuredziła. Tero coół zież sia śnieje z Hildy, co łóna je babójagó i na drapeli loto, bo dzieciuki myśleli, co w ty zabozie tak je i na kóniec mo jych pognać jekes rychtyczne

straszydło.

Ciajžko poziedać, czy ta zobawa je dobro czy niy. Jo to sprowdy ji nie fejrja, tło no dzieciuków am trocha łuciechy chciół zrobzić, tak jek wszystke co banie przed cható łustazili. Toc nie koždamu sia musi spodobać to samo. Kedajš tyž ludziska na Warniji jegliki na Gody nie stoziali, a dzisioj stoziojół. I tak je ze wszystkam, co nowe. A Woma dzisioj no kóniec poziam tło tyle, co bez to baniowe śwanto nie zaboczta tło to tych, co jych już kele woju ni ma, a w koždy jinkszy zabozie, czy śwancie nojdutja tło mniara.

To do zidzania i tedy aż drugi roz.

Łukasz Ruch

Jek byšta nie ziedzieli:

baniowe śwanto – *dyniowe święto (cho-dzi tu o halloween)*,
bania – dynia,
na psiyrszygo nowambra – *na pierwsze-go listopada*,
przewlyc – *przebrać*,
bóm-bóny – *cukierki*,
drapela – *drapak, miotła*,
łostotnygo októłbra – *ostatniego paź-dziernika*,
tasza – *torba*,
zabozili – *pobawili*,
jegliki – *choinki*,
Gody – *Boże Narodzenie*.

Bukwałd. Tradycyjny zjazd rodzinny.

Rodzinne świętowanie

W dniu 27 lipca 2013 roku w Bukwałdzie miało miejsce niecodzienne, ale bardzo interesujące i godne naśladowania wydarzenie. Odbył się I Zjazd Potomków Antoniego i Stanisławy Bodalskich. Wzięli w nim udział nie tylko członkowie tej licznej rodziny, ale również zaproszeni goście, m.in. Wójt Gminy Dywity wraz z małżonką, ksiądz proboszcz z brąswaldzkiej parafii oraz mieszkańcy Bukwałdu.

Zjazd rozpoczął o godzinie 15-tej uroczystą Mszą świętą w kościele w Bukwałdzie. Następnie uroczystości przeniosły się nad jezioro przy świetlicy wiejskiej w Bukwałdzie. Po powitaniu potomków Antoniego i Stanisławy Bodalskich oraz zaproszonych gości, głos zabrał wójt Jacek Szydło. Podkreślił, że jest to pierwsza taka impreza w gminie Dywity, kiedy rodzina zorganizowała wspólne spotkanie razem z mieszkańcami.

Następnie przy wspólnej biesiadzie w świetlicy zaprezentowano multimedialny pokaz starych zdjęć. Zaś od godziny 18-tej do 2-giej nad ranem bawiono się razem na łączce przy świetlicy nad jeziorem przy muzyce („na żywo”) zespołu Apropoz z Olsztyna. Były także światła, lasery, dym i nagłośnienie na cały Bukwałd.

Należy wspomnieć, że obecnie rodzina państwa Bodalskich (potomkowie Antoniego i Stanisławy oraz ich rodziny)



Foto: Wojciech Suchecki

liczy 222 osoby (32 osoby już nie żyją). W jej skład, poza seniorami rodu, wchodzi: 13 ich dzieci, 44 wnuki, 84 prawnuki, 36 praprawnuki i ich rodziny. Drzewo genealogiczne wywieszone w świetlicy miało około 6 metrów długości, zaś na sam zjazd przybyło około 90 osób.

Życzymy wszystkim zdrowia i jeszcze większej frekwencji podczas kolejnego zjazdu.

Wojciech Suchecki



Foto: Archiwum Rodzinne

Brąswald. XIII Kiermas Warmiński.

Stara nowa tradycja

„U nas każdy cieszy się na kiermas. Tam się zobaczy z całą rodziną swoją, tam się wspólnie nagadają, tam się sobie naradują, tam się sobie poskarżą, tam jeden drugiego pożałuje, jeden drugiemu doradzi, tam się dobrze najedzą i napiją, tam się doskonale naśmieją i wybornie zabawią”. Tymi słowami przed laty ksiądz Walenty Barczewski opisał zwyczaj kiermasu, który 1 września tego roku ożył już po raz trzynasty w Brąswaldzie, a stało się tak za sprawą Kiermasu Warmińskiego, Tradycyjnego Święta Plonu Gminy Dywity.

Uroczystość, podobnie jak przed laty, rozpoczęła Msza Święta odpustowa ku czci Matki Boskiej Siewnej w kościele parafialnym, uświetniona przez Zespół Wokalny Cantemus. Po ceremonii kościelnej wszyscy zgromadzeni udali się na stadion wiejski, w korowodzie, któremu przewodniczyły tradycyjne wieńce i Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP z Płońnicy.

Brąswaldzkie święto to także święto rolników i hołd dla ich ciężkiej pracy, dlatego też nie zabrakło uroczystego przekazania na ręce władz gminy chleba, wykonanego właśnie przez rolników, rodzinę państwa Tomaszewskich. Po tej podniosłej chwili ze sceny rozbrzmiały pieśni żniwne w wykonaniu Zespołu Wokalnego Cantemus. Na kiermasie nie mogło zabraknąć też warmińskich melodii i tańców, które zaprezentował zespół „Spręcowa” ze Szkoły Podstawowej w Spręcowie. Tegorocznym gościem specjalnym imprezy w ramach prezentacji innych kultur był Zespół Folkowo-Rockowy „Horpyna”. Prócz warmińskich tańców oraz śpiewów nie zabrakło tego dnia i warmińskiej gwary, którą w dobrym humorze zaprezentował Łukasz Ruch.

Przybyli na uroczystość mogli spróbować swoich sił biorąc udział w



Foto. GOK

warsztatach rękodzieła tradycyjnego, między innymi na stoisku pani Krystyny Tarnackiej z Lidzbarka Warmińskiego, która pokazywała i opowiadała, co ciekawego można zrobić z sitowia, zaś na głodnych nie tylko wrażeń, czekały wspaniałe potrawy i wypieki na stoisku Sołectwa Bukwałd.

Na kiermasie rozstrzygnięto też dwa konkursy. Pierwszy z nich na najlepszy zaprzęg konny, w którym zwyciężyło Gospodarstwo Agroturystyczne „Strusio-landia” państwa Wioletty i Marka Żejmo.

W drugim konkursie na tradycyjny wieńiec dożynkowy Grand Prix przyznano Sołectwu Tuławki. Całość imprezy zakończyła zabawa taneczna.

Choć dzisiejszy kiermas już praktycznie nie przypomina tego znanego starym Warmiakom, to nadal przyświecają mu te same idee wspólnego świętowania, spotkania, rozmowy i zabawy. Kto wie, czy dziś nie jesteśmy świadkami tworzenia się nowej tradycji? Tradycji kiermasu, takiego dla nas, ludzi z różnych stron, ludzi nowego wieku.

Warmiak

Tuławki-Frączki. Projekt „Z PZU po lekcjach”.

Niezapomniany kontakt z naturą

W sierpniu został rozstrzygnięty konkurs „Z PZU po lekcjach” ogłoszony przez Fundację PZU. Na 200 złożonych wniosków dofinansowanie otrzymało 20. Wśród laureatów znalazł się wniosek Stowarzyszenia „Nasza Wieś” z Frączek. Na realizację projektu „Szlakiem natury Warmii i Mazur” otrzymaliśmy kwotę 14 240,00zł.

Projekt adresowany jest do 45 uczniów klas „0”-III Zespołu Szkół w Tuławkach łączne ze szkołą filialną we Frączkach. Głównym jego celem jest poszerzenie wiedzy uczniów o Warmii i Mazurach, kształtowanie świadomości ekologicznej dzieci oraz wdrażanie do udziału w akcjach pozalekcyjnych i integracja lokalnej społeczności.

W dniu 12 września uczniowie klas „0”-III Zespołu Szkół w Tuławkach i szkoły filialnej we Frączkach byli na jednym z pierwszych działań projektowych, jakim była wycieczka do Mazurskiego Parku Krajobrazowego. W Muzeum Przyrodniczym w Krutyni dzieci zobaczyły kolekcje przyrodniczą liczącą ponad 200 eksponatów

zwierząt żyjących na Warmii i Mazurach, między innymi bobra, orla bielika, bociana czarnego, czapłę i puchacza.

Kolejnym etapem wycieczki była wędrowka ścieżką dydaktyczną „Krutynia”, gdzie uczniowie mieli okazję zobaczyć pomniki przyrody: 370-letni „Dąb Krutyński” i „Zakochaną Parę” (dąb oplatający konarami sosnę). Galindia, kraina historycznego plemienia Galindów położona na półwyspie u ujścia rzeki Krutyni do Jeziora Beldany, przywitała zaś wszystkich ulewnym deszczem. Humory uczestnikom dopisywały, ponieważ o życiu i zwyczajach tego ludu niezmiernie ciekawie opowiadał przewodnik.

Po trudach zwiedzania dzieci odpoczęły i ogrzały się przy ognisku. Apetyt

wszystkim dopisywał, bo nie została ani jedna kiełbaska. Pogoda okazała się łaskawa i zaświeciło słońce, dzięki temu dzieci mogły popłynąć łodziami szlakiem krajobrazowym rzeki Krutyni. Urzekła nas ona bujną roślinnością, ciszą i spokojem. Podziwialiśmy malownicze miejsca pokryte nenufarami, przepływające łabędzie wraz z młodymi, lecące dzikie kaczki. Mieliśmy okazję zobaczyć mozolną pracę bobrów, którym prawie udało się ściąć drzewo. Był to na pewno niezapomniany kontakt z naturą Mazur.

Iwona Kubiak –
inicjatorka przedsięwzięcia
Alicja Wąsik –
koordynator projektu

Gimnazjum Publiczne w Dywitach nosi już imię Marii Zientary-Malewskiej.

Młodzież była jej szczególnie bliska

Dzień Edukacji Narodowej był dla gimnazjalistów z Dywit wydarzeniem wyjątkowym. Właśnie 14 października 2013 odbyła się uroczystość nadania imienia szkole i przekazanie sztandaru. Wybór nie był łatwy. Uczniowie, rodzice i nauczyciele przez cały rok przygotowywali się do podjęcia decyzji, kto ma zostać patronem gimnazjum. W wyniku głosowania zwyciężyła warmińska poeta, działaczka i pedagog.

Uroczystość nadania imienia szkole rozpoczęła się od Mszy świętej, której przewodniczył biskup pomocniczy Archidiecezji Warmińskiej, Jacek Jezierski. Podczas Mszy poświęcony został sztandar. Część oficjalna odbyła się w Zespole Szkół w Dywitach. Gośćmi wyjątkowymi były: bratanica poetki pani Maria Surynowicz i kuzynki: Gabriela Jackowska i Halina Dutczak. W murach szkoły gościł także Ryszard Krempuła z Departamentu Edukacji Urzędu Marszałkowskiego, Izabela Smolińska-Letz - wicestarosta powiatu olsztyńskiego, Jacek Szydło - wójt gminy Dywity oraz rodowici Warmiacy - Herbert i Robert Pieczkowsky, Jan Chłosta oraz wielu innych wspaniałych i zasłużonych osób. Nie zabrakło również byłych uczniów naszego gimnazjum. Gościliśmy Macieja Hermanowicza - najwybitniejszego absolwenta (obecnie doktora Instytutu Astronomii University of Cambridge, Członka Królewskiego Towarzystwa Astronomicznego i Europejskiego Towarzystwa Astronomicznego), Michała Tomaszewskiego, Piotra Kozłowskiego, Przemysława Kierznowskiego czy Łukasza Rucha, który zaszczycił nas wyśmienitą prezentacją gadki warmińskiej.

Motywuując zasadność wyboru patrona pani Bożena Wojarska podkreślała, że Maria Zientara-Malewska to postać wyjątkowa. Urodziła 4 km od Dywit - w Brąswaldzie. Miejsce urodzenia, życie w otoczeniu warmińskich pól, lasów i jezior ukształtowały osobowość poetki, co znalazło odbicie w jej twórczości. Ponad wszystko kochała Warmię, pielęgnowała jej tradycje, folklor i gwarę. Umiłowanie przez poetkę tej „małej ojczyzny” stanowi niewątpliwie wzór dla młodych pokoleń,



Foto: GD

nakazuje potomnym dbać o to, co nasze, bliskie i drogie.

Koleją wartością cechującą patronkę gimnazjum jest patriotyzm. Jego korzenie tkwią w jej domu rodzinnym. Tam kształtowała się postawa pisarki, określiła jej tożsamość narodowa i dokonał świadomy wybór życiowej drogi. Po polsku nauczyła czytać ją matka na tekstach polskiej prasy i kalendarzach. Umiłowania ojczyzny niewątpliwie również uczył ją Walenty Barczewski - ks. parafii Brąswald, który bezspornie przyczynił się do jej debiutu poetyckiego. Talent literacki, którym była obdarzona, jest wzorem kreatywności, samorealizacji i wskazuje drogę młodzieży w wytrwałym dążeniu do celu. W późniejszych latach swego życia wielokrotnie podkreślała, że młodzież jest jej szczególnie bliska. Jako nauczycielka miała dobry kontakt i doskonałe podejście do dzieci, z czego była dumna i o czym mówiła na często organizowanych spotkaniach poetyckich.

Jej całe życie to praca na rzecz innych ludzi, której prześwieślała tolerancja, poszanowanie odrębności innego człowieka. Otrzymanie im. Marii Zientary-Malewskiej

jest dużym zobowiązaniem dla całej społeczności szkolnej. Dotychczasowe działania i osiągnięcia szkoły pozwalają na śmiałe podjęcie tego przedsięwzięcia. Od lat uczniowie osiągają sukcesy w konkursach im. M. Zientary-Malewskiej: recytatorskim - organizowanym przez Fundację „Prymus” w Brąswaldzie i krasomówczym - organizowanym przez Powiat Olsztyński. Dzięki realizacji tematyki regionalnej na lekcjach oraz bliskiej odległości od miejsc, z którymi związana była patronka, M. Zientara-Malewska jest i była obecna od początków istnienia szkoły.

Rada rodziców gimnazjum dzięki wsparciu mieszkańców Dywit ufundowała sztandar, który został przekazany szkole. Autorem zwycięskiego projektu sztandaru był uczeń gimnazjum Michał Wunderlich. Warto też dodać, że podczas uroczystości eksponowano gipsowy odlew tablicy pamiątkowej prezentującej postać poetki wykonany przez Dawida Gołębiowskiego, która w niedługiej przyszłości zostanie odlana z mosiądzu i zawieszona przy wejściu do szkoły. GD

Sętał. Konkursy i wspólne śpiewy przy ognisku.

Rajd z Janem Pawłem II

Ponad 100 osób wzięło udział w IV Rajdzie z Janem Pawłem II, który 12 października zorganizowało Stowarzyszenie Przyjaciół Sętała. Jak zwykle, gdy coś ciekawego dzieje się w Sętału, pojawiła się 40-osobowa grupa rowerzystów olsztyńskiego stowarzyszenia „Kołodrom”. Pokonali ponad 20-kilometrową trasę przez Słupy i Dąbrówkę. Na rowerach przyjechała również młodzież ze szkoły w Spręcowie i Bukwałdzie, natomiast uczniowie ze szkoły w Tuławkach przyszli pieszo - pierwsi i ze śpiewem na ustach. Poza tym przyjechało sporo osób niezrzeszonych, ale za to w grupach ro-

dzinnych.

Na wszystkich uczestników czekało od południa w Sętału na parafialnej posesji ognisko przygotowane przez dzieci z sętałskiej świetlicy środowiskowej, przy którym można się było ogrzać i upiec kiełbasę, co też wszyscy chętnie czynili. Na rozgrzewkę była herbata z sokiem malinowym. Przy ogniu również spontanicznie zawiązała się grupa śpiewacza, która wykonywała piosenki i pieśni lubiane przez Jana Pawła II.

W programie zlotu była krzyżówka na temat życia Jana Pawła II i konkurs rysunkowy pod hasłem „Pasje Jana Pawła II”, które przeprowadziły członkinie stowarzy-

szenia. Uczestnicy konkursu rysunkowego wykazali się wielką kreatywnością i do upiększenia prac przedstawiających ulubione zajęcia papieża wykorzystali nie tylko kredki i farby, ale jesienne liście i trawy. Zawody rowerowe przeprowadził „Kołodrom”.

Chętni mogli zwiedzić sętałski kościół i posłuchać opowieści przewodnika o jego zabytkach i ciekawostkach z nim związanych.

Rajd z Janem Pawłem II w roku 2013 został dofinansowany z budżetu Gminy Dywity w ramach ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. LK

Stowarzyszenie Przyjaciół Sętala. Pielgrzymka rowerowa.

Z Sętala do Wilna

Dziewięć osób, w tym dwóch nastolatków, udało się na spotkanie z Matką Boską Miłosierdzia. Uczestnikami wyprawy byli członkowie i sympatycy Stowarzyszenia Przyjaciół Sętala: Dorota Gol (Sętań), Mariola Duch i Piotr Duch - 15 lat (Sętań), Donata Nowak i Maciej Marcinkowski - 13 lat (Sętań), Marta Duch (Sętań), Maria Kownacka (Powałczyn), Stanisława Werner (Olsztyn), Małgorzata Kotańska (z Wrocławia). Rowerami w dniach 5-12 lipca 2013 roku przejechali ponad 500 km przez atrakcyjny teren, pełen malowniczych, polodowcowych krajobrazów, puszczy, ukwieconych wiosek, zabytkowych miasteczek i miast.

Dech zapierały strome, z wieloma zakrętami, zjazdy i wyciskały pot równie strome podjazdy, a odpoczynek nad czystymi jeziorami dodawał sił. Religijny cel wyprawy nie przeszkodził w spotkaniu z żubrami w Puszczy Boreckiej czy podziwianiu konstrukcji wiaduktów w Stańczykach. Obejrzeliśmy zamek w Trokach, zwiedziliśmy Starówkę Wileńską, próbowaliśmy regionalnego jadła i napojów – kwas chlebowy doskonale gasił pragnienie w czasie naszej wyprawy. Spotykaliśmy na swojej drodze życzliwych ludzi, którzy udzielali nam gościny, noclegów, podpowiadali kierunek jazdy w wątpliwych sytuacjach, byli naszymi przewodnikami po Wilnie.

Dziennie pokonywaliśmy około 100 km, najdłuższy etap Alytus - Wilno - Nowa Wilejka przez Troki liczył 125 km. Daliśmy radę, dziękowaliśmy wzruszeni Matce Boskiej na bruku pod Ostrą Bramą za szczęśliwy przebieg wyprawy. Nikomu nic złego się nie przytrafiło, starczyło sił, to Jej zanieśliśmy też nasze prośby licząc na dalszą opiekę dla nas i osób które powierzyły nam swoje intencje. Każdy z nas miał szansę pogłębić swoje życie duchowe, zobaczyć, jak wiele darów otrzymuje się idąc za Jezusem. Sprawdziliśmy też swoje fizyczne możliwości, niektórzy nawet zgubili zbędne



Foto: MD, DN

kilogramy. W oczach na długo pozostaną urokliwe krajobrazy Warmii, Garbatych Mazur i Litwy.

Serdecznie dziękujemy rodzinie państwa Mielniczek, przemiej Kasi i pani Ani z Piłaków Małych, rodzinie państwa Buczyńskich z przygranicznej miejscowości Wysokie i państwu Małgorzacie i Aleksandrowi Zawadzkiemu z Rzęsien, którzy gościli nas w swoich domach. Dziękujemy również pani Vladislavie Ilkiewicz za oprowadzenie nas po ciekawych miejscach wileńskiej starówki i panu Radkowi Jaromłowicz

z Nowej Wilejki za bardzo profesjonalne zajęcie się naszym pobytem. Dziękujemy wszystkim osobom, które wspierały nas duchowo i organizacyjnie.

Dziękujemy również koleżance Donacie Nowak za organizację pielgrzymki. Już wiele miesięcy wcześniej planowała trasę, rezerwowała noclegi, dopingowała nas do intensywnych treningów, a na trasie była dla nas wzorem cierpliwości i wytrwałości. Podziękowania kierujemy też do koleżanki Marii Kownackiej, która była naszym opiekunem duchowym.

M. Duch, D. Gol, D. Nowak

Przedszkole w Dywitach. Dzień Edukacji Narodowej.

Serdeczne życzenia i wesole rymowanki

Dnia 15 października 2013 roku dzieci i personel Przedszkola w Dywitach w szczególny sposób świętowali Dzień Edukacji Narodowej.

Wszyscy zgromadzeni pracownicy i dzieci przywitani zostali ciepło i serdecznie przez dyrektora przedszkola panią Annę Łukasiewicz. Złożyła ona wszystkim życzenia związane z daną uroczystością. Przedszkolaki pod kierownictwem nauczycielek przygotowały wiele ciekawych wierszy, inscenizacji i piosenek obrazujących pracę nauczycieli. Oprócz tego dzieci zaprezentowały ciekawe nazwy swoich grup. W tym roku do przedszkola uczęszczają Wesole Miśki, Pajacyki i Sportusie.

Mali aktorzy recytowali wierszyki i rymowanki, ilustrując je gestem i ruchem, co czyniło występ ciekawszym. Sala urozmaicona została także interesującymi elementami dekoracyjnymi przygotowanymi przez nauczycielki. Natomiast przedszkolaki miały papierowe elementy ilustrujące nazwy swoich grup. Po wystę-



Foto: JB

pach przedszkolaki i personel zostali mile zaskoczeni słodkim poczęstunkiem oraz upominkami od pani dyrektora. Atmosfera,

jaka towarzyszyła uroczystości, zapewne zostanie w pamięci nauczycieli i przedszkolaków.

JB

Brąswałd. Konkurs im. Marii Zientary-Malewskiej.

Wiersze pełne liryzmu

Dzień 18 października stał się w Brąswałdzie małym lokalnym świętem poezji. Spotkało się tu 36 recytatorów z 20 szkół województwa warmińsko-mazurskiego. Wzięli oni udział w Konkursie Poezji im. Marii Zientary-Malewskiej zorganizowanym przez Fundację „Prymus” we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Dywitach.

Spotkanie rozpoczęło od uroczystego złożenia kwiatów pod pomnikiem warmińskiej poetki, który znajduje się przed jej rodzinnym domem w Brąswałdzie. Tam również została przybliżona uczestnikom konkursu postać wybitnej mieszkanki tej wsi.

W świetlicy wiejskiej uczestników konkursu w imieniu jego organizatorów powitały pani Katarzyna Sternicka-Moritz, Prezes Fundacji „Prymus” oraz pani Jadwiga Orzolek z Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach. Następnie pani Maria Surynowicz, bratanica Marii Zientary-Malewskiej, opowiedziała o swojej cici.

- Maria Zientara-Malewska urodziła się 4 września 1894 roku, a odeszła od nas 2 października w roku 1984 - mówiła pani Maria Surynowicz. - Daty te są w pewien sposób symboliczne, gdyż obie przypadają na okres, gdy po żniwach stodoły były pełne plonów. Równie obfity plon w postaci swojej twórczości pozostawiła po sobie moja ciocia. Była bardzo pracowita. Gdy mieszkaliśmy razem, tj. ja, moja mama i ciocia, często w soboty siadywałyśmy razem i rozmawiałyśmy - wspomina pani Maria. - Snułyśmy opowieści, wspomnienia, jadłyśmy warmińskiego kucha. Potem zaś ciocia szła do swojego pokoju i jeszcze do późnej nocy pisała.

Po krótkim wspomnieniu o brąswałdzkiej poetce przyszedł czas na recytację. Zgodnie z regulaminem uczniowie mogli wybrać wiersze różnych warmińskich poetów. Większość jednak prezentowała poezję Marii Zientary-Malewskiej. Wykazali się dobrą znajomością jej twórczości, wybierając wiersze pełne liryzmu, zawierające elementy gwary i prezentujące piękno warmińskiej ziemi.

Komisja konkursowa w składzie: Wanda Anusiak, Maria Surynowicz i Jadwiga Ferenc oceniała uczestników w czterech kategoriach wiekowych, zwracając uwagę m. in. na poprawną recytację, dobór wierszy.

Bukwałd. Projekt „Szkoła z klasą 2.0”.



Foto: Kazimierz Kisielew

szy do osobowości recytatora i ogólny wyraz artystyczny. Klasyfikacja końcowa była następująca:

Klasy I-III:

I miejsce - Oliwia Hętkowska - Szkoła Podstawowa w Spręcowie.

II miejsce - Wiktoria Cybulska - Szkoła Podstawowa nr 9 w Olsztynie.

III miejsce - Julia Frąckiewicz - Szkoła Podstawowa nr 30 w Olsztynie.

Wyróżnienia: Kinga Olejko (Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie) i Dominika Wilk.

Klasy IV-VI:

I miejsce - Magdalena Jarmakowicz - Szkoła Podstawowa w Spręcowie.

II miejsce - Julia Poniewozik - Szkoła Podstawowa nr 9 w Olsztynie.

III miejsce - Natalia Żywółko - Szkoła Podstawowa nr 2 w Olsztynie.

III miejsce - Dawid Szóstek - Szkoła Podstawowa we Wrzesinie.

Wyróżnienie: Ada Kielczykowska (Szkoła Podstawowa w Jonkowie).

Gimnazjum:

I miejsce - Karolina Kozłowska - Gimnazjum w Dywitach.

II miejsce - Weronika Bagińska - Gimnazjum nr 15 w Olsztynie.

Wyróżnienie: Dominika Adamczyk (Gimnazjum w Jonkowie).

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych nagrody nie przyznano.

Na zakończenie na uczestników i zaproszonych gości czekała miła niespodzianka. Anais Fourier zaprezentowała baśń Marii Zientary-Malewskiej „Poziomki” w formie japońskiego kamishibai. Polega on na prezentowaniu własnoręcznie wykonanych rysunków i jednocześnie opowiadaniu treści.

Organizatorzy serdecznie dziękują Stowarzyszeniu Brąswałd, Ochotniczej Straży Pożarnej w Brąswałdzie, Szkole Podstawowej w Bukwałdzie, Drużynie Harcerskiej „Antidotum” z Dywit oraz wszystkim innym życzliwym instytucjom i osobom, pomagającym przy przeprowadzeniu konkursu. Szczególne podziękowania kierujemy do uczestników i przygotowujących ich nauczycieli za liczne przybycie i nieustające zainteresowanie naszym przedsięwzięciem. Sam konkurs został zrealizowany w ramach projektu dofinansowanego w roku 2013 z budżetu Gminy Dywity w ramach ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Kazimierz Kisielew

Szkoła z certyfikatem

W roku szkolnym 2012/2013 Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie uczestniczyła w ogólnopolskim programie „Szkoła z klasą 2.0”. Zwieńczeniem całorocznej pracy i wielkim wyróżnieniem dla szkoły było otrzymanie certyfikatu „Szkoły z klasą 2.0”.

Zajęcia w ramach projektu realizowane były przez cały rok szkolny. Uczniowie pod opieką nauczycieli przygotowywali m.in. lekcje w wykorzystaniu technologii informacyjno-komunikacyjnych i prezentowali je swoim rówieśnikom. Uczyli się krytycznego wyszukiwania informacji w Internecie oraz prezentacji ich w przystępnej i atrakcyjnej formie.

Ważnym elementem zadań projektowych było opracowanie i realizacja przez

uczniów konkretnych projektów edukacyjnych. Wykonali projekt „ABC zdrowego ucznia”, przygotowali angielskojęzyczny, multimedialny album „7 cudów Polski”, oraz opisali wszystkie gatunki drzew rosnące wokół szkoły. Uczniowie klasy VI wcielili się w rolę prezenterów i operatorów filmowych i stworzyli film zatytułowany „Filmowy spacer po Bukwałdzie”.

Wielkim wyróżnieniem było zaproszenie szkoły do udziału w Ogólnopolskim Festi-

walu Projektów „Szkoła z klasą 2.0” w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Prezentowano tam 51 najlepszych projektów zrealizowanych przez szkoły w całej Polsce. Młodzież z naszej placówki zobaczyła, jak przez cały rok pracowali uczniowie z innych szkół oraz spotkali się z ekspertami od kinematografii z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, którzy po obejrzeniu filmu udzielili im wielu cennych wskazówek.

Kazimierz Kisielew

Ługwałd. 650 lat istnienia wsi.

Godne podsumowanie rocznicy lokacji

Nasza wieś liczy już 650 lat - akt lokacyjny został podpisany w dniu 22 lipca 1363 r. Było więc co świętować tego lata! Przez cztery miesiące, od maja do sierpnia, członkowie Stowarzyszenia „Ługwałd” wraz z Radą Sołecką oraz mieszkańcami Ługwałdu, wspólnie pracowali, aby tę okoliczność godnie uświetnić. W ramach obchodów odbyły się m.in. wykład nt. historii Warmii z perspektywy Gminy Dywity, konkursy, zajęcia artystyczne, warsztaty rzeźbiarskie, rajd rowerowy. Kulminacją obchodów był festyn wiejski w Ługwałdzie w dniu 31 sierpnia - cykliczne już Święto Małego Dzwonu.

Tradycyjnie uroczystość rozpoczęła się biciem Małego Dzwonu w centrum wsi, skąd przy akompaniamencie muzyki mieszkańcy i zaproszeni goście udali się na plac wiejski, udekorowany 650 balonami w kolorach Warmii: czerwieni i złota. Festyn otworzyli prezes Stowarzyszenia „Ługwałd” Zbigniew Glezman, sołtys wsi Ługwałd Romuald Krawiec oraz Wójt Gminy Dywity Jacek Szydło. Na początku zaprezentowano uczestnikom zaprojektowany wspólnie przez mieszkańców nowy symbol (herb) Ługwałdu. Pierwszą niespodzianką był ogromny i smaczny tort urodzinowy przygotowany przez mieszkańca wsi, którym poczęstowano wszystkich. Dalej festyn z każdą godziną nabierał tempa, a plac zapelniał się gośćmi.

Oprócz dobrego jedzenia i ciast przygotowanych przez mieszkańców wsi Ługwałd, festyn obfitował w liczne atrakcje: występy artystyczne dziecięcej grupy cyrkowej, pokaz walk rycerskich, występ zespołu ludowego, kabaretowy spektakl grupy tańca z ogniem, a wszystko w oprawie muzycznej znanego Walerka. Można było także podziwiać wystawę sprzętu gospodarstwa domowego zgromadzonego przez mieszkańców, a także prace wykonane podczas warsztatów plastycznych i rzeźbiarskich towarzyszących obchodom. Była też wystawa prac, które wpłynęły na konkurs gminny



Foto: ZG

kierowany do uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych pt. „Dawni mieszkańcy naszej gminy – ich kultura, tradycje, historia...”.

Największą niespodzianką i punktem kulminacyjnym obchodów było jednak przedstawienie teatralne nawiązujące do lokacji wsi Ługwałd. Grupa mieszkańców pod okiem pana Bronisława Szatana, autora scenariusza i pomysłodawcy, w pięknej scenerii domu warmińskiego, wykonała spektakl teatralny pt. „Rok 1363”. Scenografia, kostiumy, muzyka i gra naszych mieszkańców przeniosły widzów do początków osadnictwa na Warmii. Próby odbywały się w ścisłej tajemnicy, więc efekt był tym bardziej zaskakujący dla wszystkich. Ba! Przerósł najśmielsze ocze-

kiwania. Nasi artyści – aktorzy amatorzy, do dziś otrzymują pochwały, a my wszyscy jesteśmy z nich bardzo dumni.

Tak więc ten rok był dla mieszkańców Ługwałdu bardzo pracowity, ale też obfitujący w wyjątkowe wydarzenia. Należy przy tym podkreślić, że Stowarzyszenie „Ługwałd” na swoje działania pozyskało środki z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich oraz z budżetu Gminy Dywity. Pomagali nam również sponsorzy i bardzo liczne grono mieszkańców - wolontariuszy ługwałdzkich, za co, korzystając z okazji, bardzo serdecznie dziękujemy!

Zbigniew Glezman

Szkola Podstawowa w Bukwałdzie. Śladami lokalnej historii.

Wielcy mieszkańcy Brąswałdu

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie wraz z rodzicami 28 września wzięli udział w rajdzie pieszym po malowniczej miejscowości Brąswałd. Rajd miał na celu zapoznanie młodzieży z historią wsi i z wybitnymi postaciami związanymi z tą miejscowością – księdzem Walentym Barczewskim oraz poetką Marią Zientarą-Malewską.

Rajd rozpoczął się przy głazie upamiętniającym 670-tą rocznicę założenia Brąswałdu. Tam uczestnicy wycieczki usłyszeli historię założenia miejscowości. Następnie wszyscy udali się do zabytkowego kościoła, aby poznać historię jego powstania i usłyszeć o postaci najśłynniejszego proboszcza brąswałdzkiej parafii – księdza Walentego Barczewskiego. W świątyni uczestnicy mieli okazję obejrzeć cenne malowidła wykonane na jego zlecenie, które po dziś dzień zdumiewają swoją symboliką o charakterze religijnym i patriotycznym.

Po wizycie w kościele wszyscy udali się na zabytkowy cmentarz, aby obejrzeć piękne nagrobki ks. Barczewskiego i jego matki. Po drodze w stronę domu rodzinnego Marii Zientary-Malewskiej, uczestnicy wycieczki zobaczyli budynek dawnej szkoły i usłyszeć kilka ważnych informacji dotyczących funkcjonowania w okresie międzywojennym polskiej szkoły w Brąswałdzie.



Foto: KS

Zatrzymując się pod domem Marii Zientary-Malewskiej, uczestnicy rajdu mieli okazję usłyszeć historię życia warmińskiej poetki, poznać informacje na temat jej twórczości i dowiedzieć się o jej zasługach dla ziemi warmińskiej i jej mieszkańców.

Wycieczka, zorganizowana przez Szkołę Podstawową w Bukwałdzie i Fundację „Pry-

mus”, zakończyła się ogniskiem i konkursem historycznym ze słodkimi nagrodami. Najważniejsze było jednak to, iż uczestnicy rajdu po Brąswałdzie, oprócz zdobywania dużej wiedzy na temat miejscowości i osób z nią związanych, przyjemnie spędzili czas na świeżym powietrzu.

Katarzyna Szyburska

Gmina Dywity. Ludzie w pasją.

Zachować smak i aromat regionalnych odmian

Mariola Grzegorzczak – Pana pasją jest szkółkarstwo i sadownictwo. Dlaczego wybrał Pan ten kierunek produkcji?

Jan Dziadkiewicz – W naszym regionie nie ma rozwiniętych tradycji sadowniczych, w związku z tym wyszedłem z założenia, że należy zwrócić uwagę i rozwijać ten kierunek produkcji. Jeżeli chodzi o szkółkarstwo roślin owocowych i ozdobnych, to w ogóle w naszym regionie nie ma szkółek. Biorąc pod uwagę nasze trudne warunki klimatyczno-glebowe, wyszedłem z założenia, że materiał owocowy i ozdobny, aby dobrze się przyjmował, zimował i dawał wysokie plony, powinien pochodzić z tego regionu i w tym regionie powinien być wyprodukowany.

M.G. – Dlaczego to jest takie ważne?

J.D. – Nasz klimat jest specyficznym, trudnym klimatem. Dużo łagodniejszy jest klimat w regionie Polski centralnej, południowej czy zachodniej. Dlatego też w naszym regionie sadzimy inne odmiany, bardziej odporne na wymarzanie krzewy ozdobne i drzewa owocowe aniżeli w innych, o łagodniejszym klimacie, regionach kraju. Podobnie sytuacja ma się z roślinami ozdobnymi. To, co rośnie w innych regionach kraju, niekoniecznie będzie rosło u nas w naszych warunkach klimatycznych. Odwrotnie tak.

M.G. – Czasami kupujemy jakieś rośliny, drzewa, krzewy gdzieś na targach i narzekamy, że nie przetrwały zimy oraz że

złe albo w ogóle nie owocują.

J.D. – W naszym regionie nie było i nie ma szkółek poza moją, które mogłyby jednocześnie prowadzić doradztwo w zakresie zakładania sadów przydomowych, ogrodów.

M.G. – Dzisiaj coraz częściej mówi się o odmianach regionalnych, które uprawiano również na Warmii. Chce się do nich wracać. To, co proponuje się na targach, nie ma często nic wspólnego z naszym regionem.

J.D. – W doborze odmianowym poszczególnych gatunków produkuję również dawne, w wielu wypadkach zapomniane odmiany, które u mnie można również nabyć.

M.G. – Jakże to są odmiany?

J.D. – Ze starych odmian uprawianych dawniej na Warmii są u mnie jabłonie, m.in.: Papierówka, Antonówka, Kosztela, Malinowa Oberlandzka, Szara Reneta, Złota Reneta, Kronselka, Koksa Pomarańczowa. Ze śliw to m.in.: Węgierka Łowicka, Węgierka Zwyczajna, Królowa Wiktorii, Opal, Renkoda Uleń, Węgierka Wangenheima. Wymienione odmiany charakteryzuje właściwy smak, zapach i niepowtarzalny aromat, niespotykany w przypadku nowych, wielkotowarowych odmian.

M.G. – Zauważyłam, że u Pana sady znajdują się na uboczu. Czy to są uprawy ekologiczne?

J.D. – Moje sady znajdują się daleko od ruchliwych jezdni, dzięki czemu moje owoce

i rośliny nie są skażone oparami spalin i innymi toksynami. Ponadto bardzo się staram w dużej mierze zwracać uwagę na jak najdalej idącą ekologię w produkcji owoców i roślin. Stosuję minimalne i tylko niezbędne ilości środków chemicznych potrzebnych do wyprodukowania dobrej jakości materiału owocowego i ozdobnego. Dzięki temu poszczególne odmiany owoców zachowują, tak jak wcześniej mówiłem, niepowtarzalny smak i aromat.

M.G. – Czy chętnie udziela Pan doradztwa osobom zainteresowanym założeniem ogrodu bądź sadu?

J.D. – Nigdy nikomu nie szczędziłem praktycznych porad. Chętnie rozmawiam i doradzam oraz instruuję w zakresie doboru roślin, sposobu sadzenia, pielęgnacji, ochrony i nawożenia. Poprzez to, że mam duże doświadczenie teoretyczne a przede wszystkim praktyczne (prawie trzydzieści lat produkcji szkółkarskiej), moje porady są trafne i skuteczne, sprawdzone przez wielu moich klientów.

M.G. – Wspomniał Pan również o przygotowaniu teoretycznym. Jakże to przygotowanie?

J.D. – Urodziłem się w rodzinie rolniczej. Szkołę średnią skończyłem o profilu rolniczym. Studiowałem na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie na kierunku, który obejmował m.in. szkółkarstwo i sadownictwo.

M.G. – Dziękuję za rozmowę.

GOK Dywity. Program Dom Kultury +.

Inicjatywy Lokalne w Dywitach

Jesień w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach przyniosła prawdziwy artystyczno-społeczny boom. W jednym momencie, symultanicznie, realizowanych jest aż 7 projektów stowarzyszeń i grup nieformalnych, które wzięły udział w tegorocznej edycji Konkursu na Inicjatywy Lokalne, ogłoszonego przez GOK pod patronatem i ze środków Narodowego Centrum Kultury.

Główną ideą tego ogólnopolskiego przedsięwzięcia jest inicjowanie działań służących wzmocnieniu zaangażowania domów kultury w życie społeczności lokalnej, odkrywaniu i rozwijaniu potencjału i kapitału kulturowego jej członków oraz kulturotwórczych zasobów społeczności.

W konkursie GOK nagrodzonych zostało 7 pomysłów na działania kulturalno-edukacyjne. W Sętału - Stowarzyszenie Przyjaciół Sętała - gotowało i śpiewało w towarzystwie artystów z „Kaczek z Nowej Paczki”. W świetlicy w Mykach mieszkańcy w każdym wieku biorą udział w warsztatach rzeźbiarskich i artystycznych. W Nowych Włókach dzieci fotografują i badają ślady przeszłości.

Najmłodsze gminne Stowarzyszenie „Melofani” urządziło 26 października 2013 roku Festiwal Klockologii. Grupa Nieformalna „W pół drogi” buduje spektakl lałkowy, z którym już w listopadzie odwiedzi 4 świetlice wiejskie. Zespół „Wiejskich Edukatorów Teatralnych”



Foto: GOK

działa również w obrębie teatru, organizując młodym ludziom cykliczne spotkania warsztatowe z artystami z Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Jednym z nauczycieli była znana z m.in. z „Domu nad rozlewiskiem” pani Irena Telesz-Burczyk. W Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych w Gadach Stowarzyszenie „Nasze Gady” oraz GOK prowadzą pilotażowe lekcje re-

gionalne, w których chętnie uczestniczą lokalne placówki oświatowe.

Dzięki wspólnemu działaniu mapa gminnej kultury zyskała kilka nowych, aktywnych punktów a GOK, lokalna instytucja kultury, nowych wspaniałych partnerów, którzy wspierają nas w promowaniu wartości kultury w życiu społeczności lokalnych.

afh

Frączki. VII Gminny Konkurs Kulinaryny „O Garniec Kłobuka”.

To była wspaniała zabawa

Frączki były gospodarzem VII Gminnego Konkursu Kulinarного „O Garniec Kłobuka”. W tym roku zgłosiła się rekordowa liczba sołectw - swoje stoiska i przysmaki wystawiło dziesięć miejscowości: Tuławki, Słupy, Gady, Spręcowo, Dywity, Nowe Włóki, Różnowo, Ługwałd, Bukwałd oraz Frączki.

Jury konkursu kulinarnego miało trudne zadanie, bowiem do rywalizacji o miano najsmaczniejszej potrawy zgłoszono 80 różnych kulinarnych wyrobów. Były pyszne ciasta, sałatki, smażone ryby, pierogi, zasmażki, wina i nalewki. Komisja miała więc dużo pracy.

Tymczasem na placu trwała druga, niemniej interesująca rywalizacja. Mowa o najciekawiej zaaranżowanym stoisku. I po raz kolejny mieszkańcy udowodnili, że potrafią się bawić. Sołectwo Słupy przeniosło nas w ogrodowy klimat. Spręcowo barwnie i kolorowo zaprezentowało świat warzyw i owoców. Dywity

przeniosły się w podwodny świat nymf wodnych. Nowe Włóki zapraszały do wytwornego dworu, Różnowo zapraszało do różanego dworu z wytwornym salonikiem, a Gady postawiły na dobrą kuchnię serwowaną przez urocze niewiasty. Ługwałd zachwycał bogactwem wędlin wyrabianych w pradawnej chacie.

Stoiska to tylko przedsmak tego, jak sołectwa zaprezentowały się na scenie. Gromkie brawa i owacje zebrał występ ekipy z Gadów, która porwała publiczność przeróbką przeboju „Ona tańczy dla mnie”. Przebój zespołu Weekend wykonały również „Świtezianki” z Dywit. I

w tym przypadku również publiczność była zachwycona. Spręcowo wykorzystało motyw z wiersza Jana Brzechwy „Na straganie”. Mało kto się spodziewał, że w gminie mamy tyle „ukrytych” talentów, które dzięki Kuliniarom pomału są odkrywane.

Zgodnie z tradycją „Kulinaria” są imprezą przechodnią. Zgodnie z werdyktem jury na przyszłorocznych kulinariach spotykamy się w Ługwałdzie. Tak zaś przedstawia się „złota trójka” w konkursie na najładniejsze stoisko: I miejsce – Ługwałd, II miejsce – Spręcowo, III miejsce – Różnowo.

KZ

Przedszkole w Dywitach. Konkurs „Jak dbam o zdrowie i higienę?”.

O zdrowiu konkursowo i z humorem

Dnia 4 października 2013 roku o godz. 16.00 w przedszkolu w Dywitach odbył się konkurs dla dzieci i rodziców z grupy III związany z wiedzą o zdrowiu i higienie. Jego celem było kształtowanie postawy prozdrowotnej i zachęcanie do zdrowego stylu życia.

Rodzice ze swoimi dziećmi podzieleni zostali na drużyny i za każdą poprawnie wykonaną czynność bądź udzieloną odpowiedź zdobywali punkty. Elementami konkursu było rozpoznawanie przyborów związanych ze zdrowiem za pomocą dotyku, rozpoznawanie zdrowej i niezdrowej żywności przy pomocy smaku, układanie

obrazków zębów ze zdrową i niezdrową żywnością, a także rozwiązywanie zagadek słownych i jak najszybsze wypicie soku przez słomkę. Rodzice i dzieci bawili się świetnie, o czym świadczył uśmiech na ich twarzach.

Były to zabawy z elementem współzawodnictwa, którym towarzyszył humor słowny i sytuacyjny. Każda drużyna starała się

zdobyć jak największą ilość punktów, by uzyskać pierwsze miejsce. Nauczycielki podziękowały wszystkim rodzicom i dzieciom za udział w konkursie i bogatą wiedzę dotyczącą zdrowia i higieny. Rodzice na pamiątkę uczestnictwa dostali dyplomy a dzieci w ramach zasad właściwego odżywiania paczuszki zdrowej żywności.

JB

Różnowo. Festyn Rodzinny.

Ekipa Różnowo Kadr

Jestem uczestniczką projektu Różnowo Kadr realizowanego w ramach Programu Równać Szanse PAFW. Polega on na tym, że w ciągu kilkunastu miesięcy przygotowujemy się do nakręcenia filmu animowanego metodą poklatkową. Zrobiliśmy już postacie i makietę naszej wsi, w której toczy się akcja filmu. Zaczynamy robić zdjęcia. Spotykamy się co sobotę i zawsze jest dobra atmosfera.

18 maja 2013 roku odbył się w Różnowie Festyn Rodzinny. Jako ekipa Różnowo Kadr pomagaliśmy organizatorom przy aranżowaniu zabaw dla dzieci. Podzieliliśmy się na grupy. Każda z nich miała swoje zadanie. Byliśmy kimś w rodzaju wolontariuszy. Ja i trzy moje koleżanki miałyśmy za zadanie pomagać dzieciom w malowaniu obrazków rękami. Ola i Iza pilnowały stanowiska ze sprejami. Dzieci mogły podchodzić i malować to, co chciały. Piotrek i Mikołaj organizowali grę w zbijaka balonami z wodą. Paulina robiła tatuaże, które utrzymują się na skórze przez trzy tygodnie.

Na festyn przyszło wiele osób. Nie tylko z Różnowa. Bardzo dobrze się bawiliśmy. Lubimy pomagać przy organizacji takich imprez. W czasie festynu były lody i różne konkursy. Jednym z nich było siłowanie się na rękę. W tym konkursie wszyscy, niezależnie od wieku i płci, mogli wziąć udział. Można było kupić ciasto



lub coś ciepłego do jedzenia. Na szczęście nawet pogoda nam dopisała.

Festyn lub podobna impreza, odbywa się co roku w naszej wsi. Natomiast pierwszy raz, my – młodzież, byliśmy jego współor-

ganizatorami. Festyn naprawdę się udał. Było bardzo miło. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Mam nadzieję, że będzie jeszcze okazja, żeby pomóc w takim przedsięwzięciu.

Natalia Zduńczyk

TROPEM MAZURSKIEJ PRZYGODY

Na Warmii i Mazurach znajduje się wiele interesujących atrakcji turystycznych oraz unikalnych ciekawostek. Część z nich wciąż pozostaje w cieniu najbardziej popularnych. Osoby odwiedzające nasz region mają duży wybór spośród różnych możliwości spędzania wolnego czasu, jak również poznawania lokalnych tajemnic zaklętych w różnych, mniej wypromowanych, a równie tajemniczych obiektach. Z pewnością jednym z nich jest „mazurska piramida”.

Położenie

Na terenie gminy Banie Mazurskie, około 150 km od Dywity, w bezpośrednim sąsiedztwie granicy państwowej z Rosją (obwód kaliningradzki) znajduje się niewielka miejscowość Rapa. Mało kto usłyszałby o tej wiosce, gdyby nie pewna wyjątkowa budowla, która od lat jak magnes przyciąga tu turystów nie tylko z kraju, ale również z zagranicy. Oczywiście chodzi o unikalną kaplicę grobową pruskiego rodu baronów von Farenheid.

Rodzina ta w pierwszej połowie XVIII wieku odkupiła majątek ziemski od Christopha von Rap z główną siedzibą w Bejnunach (obecnie w obwodzie kaliningradzkim) kilkanaście km na północ od Rapy. Od nazwiska poprzedniego właściciela pochodzi nazwa tej miejscowości i pierwotnie brzmiała Angerapp. Baron Friedrich Heinrich von Farenheid był zapalonym koneserem i mecenasem sztuki. W swoich licznych kolekcjach posiadał bardzo cenne eksponaty, które gromadził przez szereg lat. W młodości uczęszczał na uniwersytet w Królewcu, a jego wykładowcą między innymi był sam Immanuel Kant.

Na początku XIX wieku baron von Farenheid, podróżując po Europie, we Francji po raz pierwszy zetknął się z informacjami o starożytnym Egipcie. Po wojennych wyprawach Napoleona w tamten rejon, relacjach ówczesnych odkrywców i badaczy, był to nowy, fascynujący i tajemniczy temat. Baron, zafascynowany kulturą starożytnego Egiptu, po powrocie na Mazury zlecił budowę rodzinnego grobowca na terenie swojego majątku w Rapie.



Kaplica Grobowa Farenheidów

Piramida

Budowlę wzniesiono według projektu Bartela Thordvaldsena, a cechą charakterystyczną budowli jest kształt nawiązujący do starożytnych piramid w Egipcie. Choć z zewnątrz piramida jest bardziej smukła niż egipskie, to jej wewnętrzne sklepienia tworzą kąt nachylenia identyczny jak te egipskie - 51°52'. Właśnie to, plus odpowiednia wentylacja i umiejscowienie komory grobowej, miało zapewnić zmuumfikowanie zmarłych i podobnie jak egipskie mumie, ciała członków rodziny barona miały przetrwać wieki.

Grobowiec zbudowany został z kamienia polnego oraz czerwonej cegły na planie kwadratu o boku 10,4 m, a wysokość do wierzchołka piramidy wynosi 15,9 m. Drogę prowadzącą do budowli stanowi usypana grobla, ponieważ teren, na którym usytuowano grobowiec jest raczej podmokły i bagnisty. Mimo to cel budowniczego został osiągnięty, ponieważ ciała pochowanych tu osób rzeczywiście nie rozłożyły się, a zmuumfikowane przetrwały do dziś. Niestety, z powodu różnych innych okoliczności część z nich została uszkodzona. W grobowcu pochowano siedmiu członków rodziny barona. Jako pierwsza w 1811 roku spoczęła tu trzyletnia córeczka barona Ninette, a w 1849 roku sam twórca grobowca.

W sezonie letnim mazurską piramidę odwiedza wiele osób. Na turystów czeka zorganizowany parking, punkt sprzedaży regionalnych pamiątek i smakołyków, między innymi można tu nabyć miód pszczele. Miejscowe dzieci i młodzież aktywnie uczestniczą w promowaniu Rapy i chętnie przekazują informacje o piramidzie. Również opowiadają interesujące miejscowe przekazy, zagadki i legendy. Z pewnością warto z tego skorzystać.

Inny grobowiec

W drodze powrotnej warto zajechać do miejscowości Zakolacze Wielkie. Tu znajduje się inna kaplica grobowa pochodząca z drugiej połowy XIX wieku, należąca do tutejszych dawnych właścicieli ziemskich rodu Steinert. Nie jest to tak znany obiekt jak w Rapie, ale nie mniej interesujący, tajemniczy i unikalny.

Henryk Mondroch



Kaplica grobowa Steinertów

Sensacja... Burza pokonała Lidera!!!

Lider pokonany

Po niezwykle zaciętym i pełnym emocji spotkaniu pokonaliśmy lidera z Knopina 4-2. Udowodniliśmy, że potrafimy grać w piłkę i ze jesteśmy w stanie wygrać z każdym.

Mecz od początku był wyrównany, dużo walki w środku pola i pojedyncze akcje kończone celnymi strzałami. W 40 minucie obrońca gości, wyprowadzając piłkę, został zaatakowany przez Pawła Kaszubskiego. Ten odebrał mu piłkę, która trafiła pod nogi Wojtka Ratyńskiego, a on idealnie obsłużył nadbiegającego Janka, który plasowanym strzałem umieścił piłkę w siatce. Niestety, w kolejnej akcji mamy już wynik 1-1. Górna piłka minęła naszych obrońców i wpadła pod nogi napastnika, który idealnym lobem pokonuje Arka Lechańskiego, zastępującego w tym spotkaniu kontuzjowanego Murka. Do przerwy wynik nie uległ już zmianie.

Po przerwie wyszliśmy jeszcze bardziej zdeterminowani i się oplotło.

W 57 minucie Konrad Myszkowski wykonuje rzut wolny z lewej strony, idealnie centruje na głowę Wojtka Ratyńskiego, a ten nie marnuje takiej okazji i wychodzimy na prowadzenie 2-1. Po strzeleniu bramki zaczęliśmy grać ostrożnie, czyhając na kontry. Jedna z nich skończyła się kolejną bramką, w której to Mateusz Borucki dośrodkował z prawej strony na głowę Wojtka Ratyńskiego, a ten ponownie pokonał bramkarza gości. Niestety, powtórzyła się sytuacja z pierwszej połowy, kiedy to w następnej akcji tracimy bramkę, tym razem z rzutu karnego po faulu na napastniku gości.

Po strzelonej bramce Knopin przycisnął i był bliski wyrównania w tym spotkaniu, między innymi w 80 minucie, kiedy zawodnik gości stanął sam na sam

z naszym bramkarzem, ale w każdej z tych sytuacji fantastycznie interweniował Arek Lechański. W 94 minucie dobijamy przeciwnika 4 bramką. Piłkę na lewej stronie dostaje Wojtek, mija obrońcę, idealnie zagrywa do wychodzącego na czystą pozycję Pawła Juskiewiczza, a ten, strzałem między nogami bramkarza, zdobywa bramkę. Po zdobytym голу sędzia zakończył spotkanie i 3 punkty zostały w Słupach.

Brawo Panowie za walkę, oby tak dalej! Burza Słupy - Danpol Knopin 4-2 (bramki: Ratyński 2x, Jankowski, Juskiewicz). Skład: Lechański, Pawłowski, Hytryniewicz Łukasz, Ogrodniczak, Domian, Hytryniewicz Rafał, Borucki, Myszkowski, Jankowski, Kaszubski, Ratyński oraz Juskiewicz, Bucholski, Krasiński).

Waldemar Grzegorzewski

Mistrzostwa Makroregionu „Pasłęk 2013”. Zdaliśmy egzamin.

Dwa srebrne medale i awans do Mistrzostw Polski

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików, które odbyły się w Pasłęku w sobotę dnia 14 września, przyniosły nam wiele powodów do radości. Grupa naszych młodych lekkoatletów, reprezentując klub z Dywity oraz województwo Warmińsko-Mazurskie, w sportowym starciu z silnym Mazowieckim Okręgiem spisała się bardzo dobrze. Paulina Potasznik zdobyła dwa srebrne medale i awansowała do Mistrzostw Polski. Martyna i Konrad pobiegli dobrze i byli w czołówce.

W zawodach rywalizowali zawodnicy wieku 14-15 lat. Stawką były medale w poszczególnych konkurencjach, punkty do klasyfikacji klubów i województw, a także awans do Mistrzostw Polski Młodzików! Największy sukces osiągnęła Paulina Potasznik, która rywalizowała w biegach na 100 i 300 metrów. W biegu na 100 m Paulina uzyskała awans do biegu finałowego, w którym spisała się doskonale. Minęła linię mety jako druga, osiągnęła bardzo dobry czas, tj. 12.90 s i mogła cieszyć się z medalu.

Drugą konkurencją, w której wystartowała, był bardzo widowiskowy bieg na 300 metrów. Tu walka o medale była jeszcze bardziej zacięta i toczyła się dosłownie do ostatnich metrów. Paula, po „przełamaniu” rywalki na ostatnich 40 metrach, wywalczyła srebrny medal uzyskując przy tym świetny czas 42.07. Dwa „sreberka” dały jej również przepustkę do Mistrzostw Polski Młodzików, które odbędą się w Radomiu.

Kolejny do walki stanął debiutujący w



Foto: SN

mistrzostwach Konrad Szczepny. Rywalizował on w biegu na dystansie 1000 metrów z zawodnikami o rok starszymi i bardziej zaawansowanymi w treningu. Konrad pobiegł bardzo ambitnie, minął metę z czasem 2:55.87 i zajął dobre, punktowane 11 miejsce.

Na koniec przyszedł czas na biegi płotkarskie. Martyna Sulikowska spisała

się również bardzo dobrze. Ustanowiła swój rekord życiowy w biegu na 300 m przez płotki z czasem 52.29. Dało jej to w sumie 9 miejsce w makroregionie, co na pewno jest dla niej dużym sukcesem. Podsumowując wyniki i postawę naszych zawodników, można stwierdzić, że godnie reprezentowali oni gminę Dywity na międzywojewódzkiej sportowej arenie.

SN

Mistrzostwa Polski Młodzików „Radom 2013.”

Paulina Potasznik 13. i 18. w Polsce w biegach sprinterskich

W dniach 28-29 września w Radomiu odbyły się Mistrzostwa Polski Młodzików w Lekkiej Atletyce. Awans do mistrzostw uzyskali najlepsi zawodnicy z eliminacji międzywojewódzkich. Wśród nich znalazła się Paulina Potasznik z GUKS Dywity.

Oto kilka słów od samej zawodniczki: - Mistrzostwa Polski w Radomiu były dla mnie bardzo ważnym, a zarazem miłym z a k o ń c z e n i e m s e z o n u lekkoatletycznego. Było wielką przyjemnością wystąpić na tak ważnych zawodach i pokazać się z jak najlepszej

strony. Pogoda nie za bardzo dopisała, lecz mimo tego dałam z siebie wszystko. W końcowej klasyfikacji zajęłam 13 miejsce w biegu na 100 m z czasem 13,30 i 18 miejsce na 300 m ze swoim drugim wynikiem w życiu - 42,77. Serdecznie dziękuję wszystkim za dopingowanie

i wspieranie mnie oraz trenerowi za bardzo dobre przygotowanie.

My zaś dziękujemy Pauli za ambitną walkę i godne reprezentowanie całej dywickiej lekkoatletycznej grupy oraz gminy Dywity podczas Mistrzostw Polski.

GUKS DYWITY